

Katowice, dn. 06. 10. 2016 r.



Drogie Koleżanki i Koledzy,

czas już najwyższy, aby zastanowić się, co powinno być kluczowym i najważniejszym punktem programowym każdego *Zjazdu*, czy *Dni Ortopedycznych* ? Odpowiedź jest prosta – **WALNE ZEBRANIE** ! I jestem przekonany, że takie było zamierzenie naszych wielkich, wybitnych i prawych poprzedników. Oczywiście, samo koleżeńskie spotkanie, przedstawianie własnych dokonań, wspaniałe prezentacje, merytoryczna dyskusja i imprezy towarzyszące są także doniosłe, ale nie to są cele fundamentalne. Walne Zebranie umiejscowiono podczas dwóch głównych wydarzeń naukowych PTOiTr., ponieważ skupiają one z reguły największą liczbę osób i można wówczas omówić i przedyskutować najistotniejsze problemy Towarzystwa, opracować strategię postępowania, a przede wszystkim dokonać wyboru władz do Zarządu Głównego ! Władz, czyli teoretycznie tych najlepszych spośród nas, którzy będą nam przewodzić przez najbliższe 2 lata. A Walne Zebranie w czasie *Dni Ortopedycznych* służy naprawieniu zaległości zjazdowych i rozwiązaniu innych, nowych, pilnych problemów.

Czy można to robić „*po godzinach*”, na szybko, w pośpiechu, w zmęczeniu (także tych, którzy są odpowiedzialni za organizację wyborów), po całym dniu obrad, przy dużej dawce chaosu, na koniec dnia, gdy stygnie już towarzyska kolacja i czeka na nas spotkanie towarzyskie, z reguły bardzo atrakcyjne ? Wielka wyobraźnia nie jest w tym przypadku potrzebna, żeby przewidzieć skutki. Według relacji moich asystentów, na ostatnim XLI Zjeździe PTOiTr. w Lublinie, na Zebraniu głosowało nieco ponad 80 osób, przy niemal 20-krotnie większej

frekwencji uczestników. Czy to są jeszcze wybory, czy już sięgamy fikcji ? Czy przy takiej reprezentatywności naszej społeczności mamy jeszcze wpływ na ich wynik ? Według mnie nie. I jest to o tyle niebezpieczne, że przy tak niskiej obecności wystarczy, że szefowie 2 - 3 większych oddziałów skrzykną się między sobą oraz umówią z zespołami i są wtedy w stanie przegłosować dosłownie wszystko ! Największe absurdy i decyzje całkowicie niezgodne ze Statutem. W konsekwencji, zamiast wybrać tych nieprzeciętnych, zaangażowanych i wybitnych, Prezesem może zostać praktycznie każdy kandydat wskazany przez wspomniany triumwirat. Czy to wyłącznie baśnie i niedorzeczności autora tego tekstu ? W trakcie mojej Prezesury i XL Zjazdu we Wrocławiu oraz osobistym uporze, Walne Zebranie odbyło się po dużych bojach o godzinie 12.00, w samo południe. I proszę sprawdzić, liczba głosujących była diametralnie inna. To naprawdę ma sens. Dlaczego tego się nie praktykuje ? Odpowiedź pozostawiam Państwu i nie chcę brnąć dalej, bo wnioski mogłyby być, delikatnie mówiąc, przykre. Oficjalnie mówi się, że jest tak dużo zgłoszonych referatów, tak wiele zobowiązań wobec innych Towarzystw i Stowarzyszeń (także tych europejskich, a nawet światowych), że na Walne Zgromadzenie nie ma już czasu. Takie stanowisko to kompletna bzdura i głupota, a osoby wypowiadające te kwestie nie rozumieją istoty i sensu PTOiTr.

Pytanie, czy Wybory w obecnej formie mają jeszcze sens ? Według mnie nie. A organizacja jeszcze w tym samym czasie innego, niezwykle ważnego Spotkania, to już przekracza granice mojej wyobraźni, nawet tej w zakresie groteski. No cóż, może to już jest *signum temporis* ?

To po pierwsze. Po drugie, jeszcze raz powtórzę, że sposób wyborów jest całkowicie anachroniczny i nie przystoi do współczesności i demokracji. Uważam, że pretendenci do funkcji kierowniczych w Towarzystwie powinni przedstawić krótko, w punktach, swój program wyborczy, dotyczący np. wizji i koncepcji rozwoju PTOiTr., zwiększenia poszanowania przynależności do PTOiTr. oraz stanowiska wobec bieżących problemów. Powinni też odpowiadać na nasze pytania. Naprawdę, nadszedł już najwyższy czas skończyć z farsą, którą niektórzy nazywają jeszcze wyborami. Najważniejszą kwestią jest fakt, aby wrócić do zainteresowania się przebiegiem i tym, co się dzieje na Walnym Zebraniu, wznowić to, co nazywamy aktywizacją i kreatywnością Członków oraz włączyć ich w proces wyborczy, jako nadrzędną część każdego Walnego Zebrania i wreszcie wybrać wyróżniających się spośród nas. Marginalizacja i spychanie najważniejszej części Zjazdu i Dni Ortopedycznych na obrzeża, to niedobre zjawisko, które nadal trwa, jest po prostu złe i fatalne w skutkach !

23.09.2016	Sala 2
17.45	WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW PTOiTr – TERMIN I CONGREGATION OF THE PTOiTr MEMBERS – TERM I
18.15–19.45	WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW PTOiTR – TERMIN II CONGREGATION OF THE PTOiTr MEMBERS – TERM II
20.00–23.00	SPOTKANIE TOWARZYSKIE W PLENERZE OUTDOOR SOCIAL EVENT

23.09.2016	Sala 1
18.00–19.30	SPOTKANIE POLSKIEGO REJESTRU GUZÓW KOŚCI MEETING OF THE POLISH BONE TUMOURS REGISTER Identyfikatory uprawniające do udziału w spotkaniu do odebrania w recepcji Zjazdu (Centrum Spotkania Kultur, poziom –1).
20.00–23.00	SPOTKANIE TOWARZYSKIE W PLENERZE OUTDOOR SOCIAL EVENT

Po trzecie wreszcie, trzeba zadać sobie pytanie, co na Sali robi anonimowy prawnik. To nasze Zebranie, Zebranie Członków PTOiTr. i możliwości obecności takiego przedstawiciela na sali nie odnotowano w Statucie. A nawet jeśli znowu nam się powie, że tak może być, to nie powinien to być adwokat z rekomendacji ZG, tylko ktoś całkowicie niezależny, powołany np. przez *Komisję Rewizyjną*, na czas Walnego Zebrania, przedstawiony wyborcom (nie siedzący na sali incognito), a jego zdanie musi być doradcze i nie może stanowić wyroczni. Jeśli postępuje się w sposób przejrzysty i uczciwy, przestrzega Statutu i nie dokłada starań, aby zinterpretować jego zapisy na swoją korzyść (prawdę mówiąc to wstyd), prawnik jest kompletnie niepotrzebny ! Wystarczy, że miewamy z nimi do czynienia w pracy. Mój szef powtarzał, : „*że w mętnej wodzie najlepiej się łowi*”. Ja wolę złapać mniej ryb, ale w czystym zbiorniku wodnym. Obecnie mniej istotne jest pytanie, kto zaczął psuć Towarzystwo, a dużo ważniejsza jest odpowiedź na pytanie, kto rozpocznie je naprawiać ? Stawiam na Elekta !!!

Z poważaniem

Prof. Damian Kusz

Prezes Poprzedniej Kadencji ☺